BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 12 lipca 1930 roku. **291.**

Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

----oOo----

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Żinios" o przyszłości młodzieży litewskiej.

"Lietuvos Zinios" Nr.152 z dn.8.VII.1930 r.Art.p.t"W sprawie naszego młodego pokolenia". Streszczenie:

Nasza prasa urzędowa zawsze jest bardzo optymistycznie usposobiona. Nie należy się temu dziwić. Szczepienie optymizmu jest obowiązkiem urzędówek. Smutno natomiast stwierdzić, że naogół ludzie niezależni od naszych sfer oficjalnych poddają się nieuzasadnionemu i szkodliwemu pod każdym względem optymizmowi. Nabawiają się jakiejś katarakty i nigdy nie mogą ujrzeć rzeczywistości.

Bardzo dużo czczych słów mówi się u nas o tem, że należy się troszczyć o przyszłość Litwy, jej kulturę i dobrobyt. Tymczasem prawie zupełnie nie zwraca się uwagi na to, w jak tragicznej sytuacji jest faktyczna przyszłość Litwy, Nasza dzisiejsza młodzież ze wsi i inteligencji. Powoli zanikają u młodzieży poszukiwania intelektu duchowego. Ich miejsce zajmują tępe pragnienia materjalistyczne, które dla pogrążonej w odmętach reakcji duchowej młodzieży często wydają się jakimś "ideałem" życia. Książka, odczyty, pogadanki, gorące dyskusje na temat dążeń człowieka do ideału społecznego ustąpiły miejsca piłce nożnej, boksowi, głupim flirtom i wstrętnemu, kalającemu duszę młodzieży, karjerowiczowstwu bez zastrzeżeń.

Nie widząc dobrych idealnych ~~xkładów~~ przykładów starszych, młodzież inteligentna skłonna jest przeważnie "zająć się" swemi sprawami "zoologicznemi". Coprawda, przykrywa się to wszystko różnemi pięknemi słowami o "ideałach narodowych"; robi się to jednak z przyzwyczajenia, inercyjnie. Młodzież wiejska, nie mając możności korzystania z form kulturalnego obcowania, powróciła do starych "zabaw" z wódką, kartami i rozbijaniem głów. Inteligencja wiejska jest tak uśpiona, tak tchórzliwa, że nawet nie próbuje do ponurego życia młodzieży wiejskiej wnieść chociaż nieco światła.

Niekiedy ta t.zw. inteligencja razem z wieśniakami "bawi się", według korespondenta "Lietuvos Aidasa", "samogonką i dziewczętami".

Nie od rzeczyby było, gdyby nasi "optymiści" różnych kategoryj i czciciele teraźniejszości spojrzeli prawdzie w oczy. Wówczas niejedenby chyba uczciwszy zastanowił się nad przyczynami takiego deprawowania młodego pokolenia. My nie potrzebujemy długo szukać tych przyczyn. Znamy je dobrze.-

"Musu Laikrastis" o zależności dobrobytu kraju od obywateli.

"Musu Laikrastis" Nr.28 z dn.12.VII.1930 r.Art.p.t."Państwo a obywatele". Streszczenie:

Chociaż dziesięć zgórą lat upłynęło od ~~xxxx~~ uzyskania niepodległości, jednak przyszłość, o jakiej marzyliśmy, wciąż jeszcze jest od nas daleką. Dobrobyt ekonomiczny podnosi się bardzo powoli. Przemysł i handel znajdują się w obcych rękach. Włościanie skarżą się na biedę. Pod względem oświaty pozostaliśmy daleko od kulturalnego Zachodu.

Jedną z przyczyn takiego stanu jest bezczynność i niezaradność obywateli. Wielu sądzi, iż wszystko powinno zrobić państwo; wzbogacić ich, dać im w ręce handel i przemysł, oświatę, - sami zaś nic nie potrzebują robić. Podobne dziwne przekonanie obywateli, ich bezczynność, zachęca niektórych do ignorowania najdroższych

praw obywatelskich, co prowadzi nasz kraj do zamarcia.
Ażeby życie w kraju było szczęśliwsze, powinny być dobrze zrozumiane stosunki między państwem a obywatelami. Dobrobyt obywatela w pierwszym rzędzie zależy od niego samego. Nie wszystko jednak zależy jedynie od obywateli, chociaż mogą oni dokonać bardzo wiele. Wielką rolę odgrywa tu również państwo. Należy pamiętać, że nie obywatele są dla państwa, lecz państwo dla obywateli. Jedynie ludzie bez głębszej myśli, bez pojęcia o życiu społecznem, mogą sądzić, że wszystko dla państwa i wszystko przez państwo. Dla nich państwo staje się jakimś fetyszem, któremu składają w ofierze dobrobyt i prawa obywateli.-

"L i e t u v o s A i d a s" o p a r l a m e n t a r y z m i e .

"Lietuvos Aidas" w N-rze 153 z dn.9.VII.1930 r., w artykule p.t."Wypadki w Finlandji", omawiająo ruch antykomunistyczny w Finlandji i stanowisko parlamentu, dochodzi do następującego wniosku:

Finlandja swem postępowaniem przyznała, że parlament może
jest dobry dla wydawania ustaw, kontrolowania budżetu, lecz nie dla
rządzenia. Przyznanie to ma szczególne znaczenie, gdyż naród fiński
jest wysoce kulturalny i oddawna wychowywany na zasadach demokratycz-
nych. Trudnoby było znaleźć naród bardziej przygotowany do ustroju
parlamentarnego, niż Finnowie i jeżeli taki naród daje parlamentowi
szczutka, to widocznie nie wart jest ten parlament czegoś lepszego.-

"R y t a s" o s p o ł e c z n e j d e s t r u k c j i .

"Rytas" Nr.152 z dn.8.VII.1930 r. Art.p.t."Skąd ta destrukcja". Streszczenie:

Na widownię znów wypłynęły stosunki Voldemarasa ze związkiem narodowców. Nie zatrzymywalibyśmy się nad tem, gdybyśmy nie widzieli w tem oznak tej destrukcji społecznej, która może skompromitować Litwę. "Lietuvos Aidas" zaznacza, że nieopróżnienie rządowego mieszkania przez Voldemarasa, nienapisanie książki o Wilnie i Kłajpedzie, za którą otrzymał grubą zaliczkę, kompromituje go w oczach nietylko Litwy, lecz i zagranicy. Jednak czyny p.Voldemarasa - to tylko epizody, on zaś - to tylko jednostka z grupy uczestników destrukcyjnej epopei, która od roku już odbywa się w Litwie. Coprawda, od czasu do czasu jednego lub drugiego uczestnika tej farsy społecznej usuwa się. Wszelako komedja usuwania destruktorów również godna jest uwagi. Zamiast ukarać i usunąć ich z odpowiedzialnych stanowisk, zostawia się im prawa, tytuły i nawet wypłaca się po kilka tysięcy lt. pensji miesięcznie.
Autorowie anonimowych pogróżek, które się niedawno ukazały, powinniby byli zastanowić nietylko narodowców, leoz i szersze warstwy społeczeństwa litewskiego. Z destrukcją społeczną należy radykalnie walczyć, gdyż jest ona owocem nie przekonań politycznych, lecz złej woli. Jeżeli p.Voldemaras ze swymi przyjaciółmi przykrywa się mianem opozycji, obowiązkiem naszym jest zedrzeć z twarzy destruktorów obłudną maskę i pokazać ~~xxxxxxxxxx~~ prawdziwe oblicze tych "opozycjonistów".
Żaden ze zdrowo i konsekwentnie rozumujących ludzi nigdy nie uwierzy, że rzekoma "opozycyjność" u p.Voldemarasa posiada chociaż cząstkę idealizmu i że ta "opozycyjność" ma służyć dla dobra kraju i społeczeństwa. Jak przedtem, tak i teraz, z wywiadu p.Voldemarasa chętnie przedrukowuje i komentuje prasa warszawska i inna. Jak przedtem, p.Voldemaras ~~xxx~~ dąży do jednego tylko celu: do nieograniczonej władzy. Nie wyrażaliśmy coprawda zadowolenia i nie wyrażamy go z powodu panującego obecnie ustroju. Wszelako gdyby ustrój p.Voldemarasa potrwał jeszcze dłużej, naprawdę Litwa stałaby się jednym obozem koncentracyjnym. Czuli to niewątpliwie i sami narodowcy,

którzy zdecydowali się zdetronizować swego bożka. Wszelako po zdetronizowaniu p.Voldemarasa, bez względu na wyrządzone przez niego Litwie krzywdy w kraju i zagranicą, wciąż jeszcze bawią się z nim, na palcach chodzą koło jego mieszkania, chociaż z innymi nie robią żadnych ceremonij. Sto razy mieli już okazję przekonać się o szkodliwości destrukcyjnej pracy dla Litwy. A jednak posyłają do ich "wodza" swych delegatów, wierzą w szczerość.

W obliczu wszystkich tych faktów mimowoli powstaje myśl, że może ważniejsze przyczyny, niż wzajemne nieporozumienie narodowców, zdradzają destrukcję. Czyja niewidzialna ręka pcha dzisiejszych gospodarzy Litwy nie w innym kierunku, a w kierunku destrukcyjnym. Czy nie przyjdzie wreszcie czas, kiedy zamiast kokietowania destruktorów w sprawie rządzenia krajem, zasięgnie się zdania zdrowo rozumującego narodu? -

P r o j e k t u s t a w y o w a l c e z p o ż a r a m i . Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustawy o walce z pożarami, który przewiduje, iż we wszystkich miejscowościach, miasteczkach i wsiach kościelnych, gdzie zamieszkuje nie mniej 500 mieszkańców, winny istnieć straże ogniowe. Wszystkim mężczyznom w wieku 18 - 50 lat w powyższych miejscowościach wypadnie pod dozorem specjalnych instruktorów zapoznać się ze sposobami gaszeniapożarów. Następnie zostaną wszędzie utworzone straże ogniowe. Jeśli mieszkańcy sami nie stworzą ochotniczych drużyn pożarnych, wówczas organizacją i utrzymaniem tych drużyn wypadnie zająć się samorządom.-

N i e p o w o d z e n i e k o n k u r s u n a "M a r s z W i t o l d o w y". W związku z konkursem na napisanie "Marsza Witoldowego", wpłynęły 4 marsze na orkiestrę wojskową. 8-go lipca w ogródku Muzeum Wojennego odbyła się demonstracja nadesłanych na konkurs marszów i posiedzenie jury i komisyj. Po zaznajomieniu się z nadesłanymi utworami, jury zadecydował, że żaden z projektów nie odpowiada warunkom konkursu co do oryginalności i motywów narodowych. Żaden więc z marszów nie został nagrodzony.-

O p r a c o w y w a n i e u s t a w y o s a m o r z ą d a c h m i e j s k i c h . Dyrektor departamentu samorządowego sporządził w ostatecznej formie projekt nowej ustawy o samorządach i przesłał go ministrowi spraw wewnętrznych, który zajmuje się obecnie ostateczną redakcją projektu ustawy, by w najbliższych dniach złożyć go celem rozważenia w Gabinecie Ministrów. W końcu sierpnia lub na początku września mają być rozpisane nowe wybory do wszystkich samorządów miejskich.-

P o c i ą g n i ę c i e p r o f . V o l d e m a r a s a d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i s ą d o w e j . Jak podaje "Lietuvos Žinios", pułkownik Sztencelis pociągnął prof.Voldemarasa do odpowiedzialności sądowej. Sprawę będzie rozważał w końcu lipca sędzia pokoju w Kownie.-

N i e z a d o w l e n i e w ł o ś c i a n z w y s t a w y . Znaczna część włościan, którzy powrócili z wystawy rolniczo-przemysłowej w Kownie, wywiozła stamtąd najgorsze wrażenie. Na wystawę wieziono ich w wagonach towarowych, w Kownie w czasie pobytu podniesiono ceny o 200 %, dyrekcja wystawy nie postarała się o żadne udogodnienia dla przyjezdnych.-

S p r a w a k o m u n i s t y c z n a . Sprawa komunistów: Antoniego Sznieczkusa, Jana Kasparajtisa i Pawła Jankowskiego, została już w pierwszej części zakończona i obecnie znajduje się w prokuraturze sądu wojennego, gdzie przystąpiono już do sporządzenia aktu oskarżenia.-